

Sygn. akt III AUa 379/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 lipca 2013 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jerzy Andrzejewski
Sędziowie:	SSA Barbara Mazur SSA Bożena Grubba (spr.)
Protokolant:	sekr.sądowy Lidia Pedynkowska

po rozpoznaniu w dniu 16 lipca 2013 r. w Gdańsku

sprawy J. M.

z udziałem zainteresowanego K. S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T.

o ubezpieczenie społeczne

na skutek apelacji J. M.

od wyroku Sądu Okręgowego we Włocławku IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 28 grudnia 2012 r., sygn. akt IV U 401/12

oddala apelację.

Sygn. akt III AUa 379/13

## UZASADNIENIE

J. M. wniósł odwołanie od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 23 marca 2012 roku stwierdzającej, że K. S. z tytułu świadczonej pracy na podstawie umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące umowy zlecenia, w okresach od 01.06.2009r. do 31.07.2009r., od 01.08.2009r. do 31.08.2009r., od 01.09.2009r. do 30.09.2009r., od 01.10.2009r. do 31.10.2009r., od 01.02.2010r. do 28.02.2010r. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu. Ponadto organ rentowy ustalił podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne w poszczególnych miesiącach.

W odpowiedzi na odwołanie Zakład Ubezpieczeń Społecznych podtrzymał stanowisko zawarte w zaskarżonej decyzji i wniósł o oddalenie odwołania.

Zainteresowany K. S. nie zajął stanowiska w sprawie.

Wyrokiem z dnia 28 grudnia 2012 r. Sąd Okręgowy we Włocławku IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach i rozważaniach:

J. M. prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą (...) M., której przedmiot obejmuje świadczenie usług budowlanych - montaż stolarki, tj. prace elewacyjne, montaż okien, fasad, euronitów i alukobondów.

W latach 2009-2010 firma wnioskodawcy wykonywała szereg prac budowlanych w W.. Z uwagi na front robót, którego nie byli w stanie wykonać samodzielnie pracownicy firmy wnioskodawca zatrudniał dodatkowo pracowników podpisując z nimi umowy o dzieło.

Celem zminimalizowania kosztów związanych z zatrudnieniem pracownika oraz przyspieszenia czasu wykonania zleconego zadania z zainteresowanym w dniu 1 czerwca 2009 roku podpisano umowę zatytułowaną umową o dzieło. Na jej podstawie K. S. zobowiązał się do wykonania stolarki aluminiowej w W. do dnia 31 lipca 2009 roku. Zgodnie z zapisem umowy wykonawca miał pełną swobodę co do sposobu i tempa wykonania pracy. Nadto ustalono, że wykonawca nie jest podporządkowany zamawiającemu, ani też nie wykonuje prac pod jego kierunkiem. K. S. miał prawo powierzyć wykonywanie określonych prac osobie trzeciej, po uprzednim poinformowaniu o tym zamawiającego i uzyskaniu jego zgody. Za wykonanie usługi zainteresowany miał otrzymać wynagrodzenie w kwocie 3.000,00zł. Wykonanie ślusarki aluminiowej na budowie w W. zainteresowany zobowiązali się również wykonać w okresach od 1 do 31 sierpnia 2009r., od 1 do 30 września 2009 roku, od 1 do 31 października 2009 roku za comiesięczną kwotę rzędu 1.500,00zł. oraz od 1 do 28 lutego 2010 roku za wynagrodzeniem w kwocie 1.200,00zł.

Miejszem wykonania usługi była budowa w W., zaś jej przedmiot obejmował montaż okien aluminiowych dostarczonych przez głównego inwestora. Zainteresowany nie podpisywał listy obecności, zarówno dojazdu do miejsca wykonania usługi, jak i nocleg finansował z własnych środków finansowych. Posiadał również własny zasób narzędzi niezbędny do wykonania zleconych prac. Po dokonanych montażu okien wnioskodawca dokonał jego odbioru. Wykryte usterki dokonane przy wykonaniu usługi zostały usunięte przez zainteresowanego.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych przeprowadził u płatnika składek (...)M.J. M.postępowanie kontrolne, w wyniku którego dnia 23 marca 2012 roku podjęto decyzję, mocą której stwierdzono, że K. S.z tytułu świadczonej pracy na podstawie umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem Cywilnym stosuje się przepisy dotyczące umowy zlecenia w okresach od 01.06.2009r. do 31.07.2009r., od 01.08.2009r. do 31.08.2009r., od 01.09.2009r. do 30.09.2009r., od 01.10.2009r. do 31.10.2009r., od 01.02.2010r. do 28.02.2010r. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu. Podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne w miesiącu kwietniu 2010roku wyniosła w miesiącu 06/2009-0,00zł., w miesiącu 07/2009 - 3.000,00zł., w miesiącach 08/2009- 10/2009 po 1.500,00zł., w miesiącu 02/2010 - 1.200,00zł

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił w szczególności w oparciu o materiał dowodowy zgromadzony w toku postępowania przed organem rentowym w postaci decyzji organu rentowego oraz umowy o dzieło zawartej z zainteresowanym, które nie były kwestionowane przez żadną ze stron procesu.

Treścią przedłożonych zeznań B. M., prowadząca rachunkowość w firmie wnioskodawcy opisała różnicę pomiędzy osobami świadczącymi usługi na podstawie umowy o dzieło a umowy o pracę. Wskazała również na intencję, jaka przyświecała zawieraniu umów o dzieło. Podniesione przez świadka okoliczności zostały potwierdzone zeznaniami Z. T., brygadzysty wykonującego ówczasie pracę razem z zainteresowanym. Świadek wskazał, że zadaniem zainteresowanego było wstawianie okien, których jakość wykonania była kontrolowana przez wnioskodawcę.

Również J. M. zrelacjonował zakres wykonywanych przez zainteresowanego usług. Nadto opisał łączące strony zapisy umowy oraz sposób wykonania przedmiotu umowy.

Sąd Okręgowy zauważył, że stan faktyczny sprawy w istocie nie był objęty sporem stron. Sporna była natomiast ocena prawna, czy w przedstawionych okolicznościach faktycznych zawieranie przez odwołującego się umów nazwanych „umowami o dzieło” nie zmierzało do obejścia prawa, w tym m. in. art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Zgodnie bowiem z powyższym przepisem, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej "zleceniobiorcami", oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4.

Zgodnie przy tym z art. 12 ust. 1 powołanej ustawy, osoby takie podlegają także obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu.

Mając na uwadze powyższe przepisy, przyjęcie, że w omawianym przypadku zawarta była danego rodzaju umowa cywilnoprawna, a więc umowa o dzieło bądź też umowa o świadczenie usług decydowało o istnieniu obowiązku ubezpieczenia społecznego

zainteresowanych.

W ocenie Sądu I instancji, na uwzględnienie zasługiwało stanowisko prezentowane przez organ rentowy.

Jakkolwiek ustawodawca wprowadził zasadę swobody zawierania umów, to jednak dopuszczalne jest w postępowaniu przed Sądem badanie charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego. W szczególności Sąd ma obowiązek badać czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 353<sup>1</sup> k.c. m. in. przez kryteria właściwości - natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy.

Sąd Okręgowy wskazał, iż w prawie cywilnym (art. 734 k.c.) przedmiot umowy zlecenia został ujęty wąsko. Umowa zlecenia w znaczeniu „sensu stricto” obejmuje zobowiązanie do dokonania czynności prawnej, a w znaczeniu „sensu largo” obejmuje czynności o charakterze faktycznym (art. 750 k.c.). Umowa zlecenie nie akcentuje obowiązku uzyskania indywidualnie określonego rezultatu, lecz skupia się na staraniach podejmowanych w celu osiągnięcia tego wyniku. Jest więc umową starannego działania, z czym związany jest obowiązek dłużnika działania w sposób sumienny w kierunku osiągnięcia danego rezultatu, przy czym już samo działanie jest spełnieniem świadczenia, niezależnie czy ostatecznie zostanie osiągnięty zamierzony rezultat czy nie.

Powyższe stanowi cechę charakteryzującą umowę zlecenia i zarazem stanowi kryterium odróżniające ją od umowy o dzieło.

Umowa o dzieło uregulowana przepisami art. 627 - 646 kodeksu cywilnego jest bowiem typową umową rezultatu. Zgodnie z art. 627 k.c., przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Istotnym jest, że przy umowie o dzieło wynagrodzenie należy się w zasadzie za wykonanie dzieła (osiągnięty rezultat), a nie za świadczoną pracę. W myśl cytowanego przepisu dzieło powinno być oznaczone w umowie, a zatem z treści umowy musi wynikać rezultat, jaki zamawiający spodziewa się uzyskać. Umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienie doprowadziły do konkretnego, w przyszłości indywidualnie oznaczonego rezultatu. W umowie winny być oznaczone cechy zamówionego dzieła, aby po wykonaniu umowy można było ocenić, czy osiągnięty rezultat jest zgodny z zamówieniem.

Opisywana umowa powinna więc w konsekwencji prowadzić do konkretnego rezultatu, który można poddać kontroli na istnienie wad fizycznych rozumianych jako pewne odstępstwo od rezultatu umówionego przez strony. Wykonanie dzieła stanowi proces pracy o możliwym do określenia momencie początkowym i końcowym. Celem tego procesu jest doprowadzenia do rezultatu określonego przez strony w momencie zawierania umowy. Dzieło stanowi bowiem

zjawisko przyszłe, jest czymś, co w chwili zawarcia umowy nie istnieje, lecz ma pojawić się w określonej przyszłości. Tym samym rezultat, o który umawiają się strony musi być przez nie skonkretyzowany przy użyciu różnych metod. Sposób jego określenia nie powinien jednak budzić wątpliwości o jakie dzieło chodzi.

Umowa o świadczenie usług nie akcentuje tymczasem tego rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia celu umowy warunkującego powstanie roszczenia o zapłatę wynagrodzenia. Nie wynika zatem, jak w umowie o dzieło, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia, jak i przedmiotowo istotnym.

W ocenie Sądu Okręgowego, umowa zawarta pomiędzy J. M. a zainteresowanym, jakkolwiek nazwana umową o dzieło i zawierająca swego rodzaju określenie „dzieła” oraz wysokości wynagrodzenia za jego wykonanie, faktycznie winna zostać uznana za umowę o świadczenie usług, do której zastosowanie winny znaleźć przepisy dotyczące umowy zlecenia.

Sąd I instancji podkreślił, że umowa o dzieło jest umową rezultatu, to wykonawca dzieła musi mieć możliwość przedstawienia finalnego efektu swojej pracy i za tę pracę ponosić winien osobiście odpowiedzialność. Tych elementów konstrukcyjnych umowy o dzieło zabrakło. Po pierwsze w treści samej umowy strony zawarły, że jej przedmiotem jest usługa montażowo-budowlana, a więc nie jakiś finalny zidentyfikowany wytwór, lecz działanie, podejmowane określonych czynności. Nadto oczekiwany rezultat umowy, nie cechuje się odrębnym bytem noszącym znamiona określonego wytworu. Uwadze Sądu nie umknęło również, że zainteresowany nie wytwarzał okien, lecz montował już dostarczone przez głównego inwestora okna.

Podejmowane przez zainteresowanego czynności tego samego rodzaju, wielokrotnie powtarzały się, co, w ocenie Sądu Okręgowego, z prawnego punktu widzenia wskazuje na to, że umowa dotyczyła starannego wykonania usługi, nie zaś określonego rezultatu.

Ponadto, swoboda organizacyjna zainteresowanego była ograniczona zarówno co do wyboru czasu i miejsca wykonywania określonych czynności

Zdaniem Sądu I instancji, powyższe okoliczności w połączeniu z faktem, iż zainteresowany wykonywał powtarzające się czynności, stanowiące etap budowy zmierzający do finalnej realizacji wybudowania obiektu usługowo-mieszkalnego stanowią potwierdzenie stanowiska organu rentowego odnośnie charakteru zawartej umowy.

J. M. jako podstawę prawną zatrudnienia zainteresowanego wskazywał umowę o dzieło, która zgodnie z przepisami ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych uwalniała go od obowiązku opłacania składek na ubezpieczenie społeczne (emerytalne, rentowe i wypadkowe) dla zainteresowanych. Nie ulega wątpliwości, że był to główny motyw zawierania przez wnioskodawcę z zainteresowanymi umów o dzieło.

Umowa o dzieło zawarta przez wnioskodawcę nie spełniała jednak przesłanek pozwalających na zakwalifikowanie jej jako tego rodzaju umowy.

Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, o istocie i charakterze konkretnej umowy nie decyduje jej nazwa określona przez strony, lecz zamiar stron i cel umowy (orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 19 sierpnia 1988r. sygn akt: III AZP 4/88, OSNz 1989r., poz. 22).

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że sporna umowa była w istocie umową o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.). Zgodnie zaś z przepisem art. 6 ust. 1 pkt 4 w zw. z art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13.12.1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity Dz. U. 2007 nr 211 poz. 74 ze zm.), osoby wykonujące takie czynności podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy, działając w oparciu o art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c. oddalił odwołanie jako bezzasadne.

Apelację od wyroku wywiódł wnioskodawca, zarzucając:

- 1) naruszenie przepisów prawa materialnego, to jest przepisu art. 627 k.c. w wyniku niezastosowania go i przyjęcia przez Sąd I instancji, iż umowa, której przedmiotem jest montaż stolarki okiennej jest umową o świadczenie usług, a nie umową o dzieło,
- 2) naruszenie przepisów prawa materialnego, to jest przepisu art. 750 k.c. w wyniku błędnego zastosowania go i przyjęcia przez Sąd I instancji, iż umowa, której przedmiotem jest montaż stolarki okiennej jest umową o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu,
- 3) naruszenie przepisów prawa materialnego, to jest przepisu art. 6 ust. 1 pkt 4 w związku z przepisem art. 12 ust. 1 ustawy z 13 grudnia 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (t. j.: Dz. U. z 2007 roku, nr 211, poz. 74 ze zm.) w wyniku przyjęcia, iż zainteresowany K. S. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w związku z zawarciem przez niego i odwołującego się J. M. umów o dzieło z 1 czerwca 2009 r., 1 sierpnia 2009 r., 1 września 2009 r., 1 października 2009 r. i 1 lutego 2010 r.
- 4) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu I instancji z treścią zebranego w sprawie materiału, polegającą na tym, iż ustalono, że „Po dokonaniu montażu okien wnioskodawca dokonał jego odbioru. Wykryte usterki dokonane przy wykonaniu usługi zostały usunięte przez zainteresowanego”, a jednocześnie ten sam Sąd przyjął, iż odwołującego się i zainteresowanego łączyła umowa starannego działania, to jest umowa o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu, a nie umowa o dzieło, która jest umową rezultatu.

Zważywszy na powyższe skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez ustalenie, że zainteresowany K. S. nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w związku z zawartymi umowami o dzieło z 1 czerwca 2009 r., 1 sierpnia 2009 r., 1 września 2009 r., 1 października 2009 r. i 1 lutego 2010 r. oraz o zasądzenie od organu rentowego na rzecz odwołującego się kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje.

W uzasadnieniu apelacji wnioskodawca podniósł, że rezultat materialny dzieła może polegać także na doprowadzeniu przedmiotów do umówionego stanu, a przedmiotem umowy o dzieło jest także przerobienie rzeczy, naprawa i konserwacja, wykończenie i uszlachetnienie rzeczy, oczyszczenie przedmiotów, odnowienie mieszkania, uporządkowanie magazynu, dokonanie prac polowych. Dostrzegalność zmian spowodowanych w świecie zewnętrznym i uchwytność istoty osiągniętego rezultatu bywa często trudniejsza, mimo że uzyskany rezultat jest rezultatem materialnym, co być może jest przyczyną stanowiska Sądu I instancji, który zamontowanie określonej liczby okien kwalifikuje jako umowę o świadczenie usługi, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

W ocenie skarżącego, zainteresowany miał możliwość „przedstawienia finalnego efektu swojej pracy”, którym było zamontowanie określonej liczby okien, a więc osiągnięcie rezultatu w postaci wypełnienia otworów w ścianach oknami. Było to w tym zakresie stworzenie czegoś nowego, co wcześniej nie istniało. Zainteresowany był odpowiedzialny za osiągnięcie rezultatu, w tym za usunięcie wad. Wykonawca otrzymał wynagrodzenie dopiero po wykonaniu umowy, to jest po osiągnięciu rezultatu w postaci prawidłowo zamontowanych okien.

Wskazanie w umowie, iż jej przedmiotem jest usługa montażowo - budowlana nie przesądza o tym, iż strony zawierają umowę o świadczenie usług. Z reguły strony nie są bowiem prawnikami, a nadto, jak podpowiada doświadczenie życiowe, słowo „usługa” jest używane w różnych kontekstach, a stworzenie dzieła jest także usługą, tyle że nie taką, która może być przedmiotem umowy o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. W tej usłudze chodzi o uzyskanie rezultatu.

Skarżący podniósł, iż okoliczność, że „zainteresowany nie wytwarzał okien, lecz montował już dostarczone przez głównego inwestora okna”, nie przesądza o charakterze prawnym umowy. Przepisy art. 633 i 634 k.c. dotyczą takiej

sytuacji pomiędzy stronami umowy o dzieło, w której materiał na wykonanie dzieła dostarcza zamawiający, a nie wykonawca. Oznacza to, iż nie jest zasadą wykonywanie dzieła z materiałów wykonawcy.

Wnioskodawca zakwestionował stanowisko Sądu I instancji, wskazując, iż powtarzalność czynności nie jest cechą przypisaną wyłącznie umowie o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Powtarzalność czynności nie przekreśla bowiem uzyskania umówionego rezultatu.

Zdaniem skarżącego, ustalając, iż „Po dokonaniu montażu okien wnioskodawca dokonał jego odbioru. Wykryte usterki dokonane przy wykonaniu usługi zostały usunięte przez zainteresowanego”, Sąd I instancji przyznał, iż w umowie zawartej pomiędzy zainteresowanym K. S. i odwołującym się J. M. chodziło o rezultat. Odbiór przedmiotu umowy nie jest bowiem możliwy w przypadku umowy o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja wnioskodawcy okazała się niezasadna i podlegała oddaleniu.

Przedmiotem sporu w niniejszej sprawie była kwestia czy umowy zawarte w dniach 1 czerwca 2009 r., 1 sierpnia 2009 r., 1 września 2009 r., 1 października 2009 r. i 1 lutego 2010 r. między wnioskodawcą J. M. a zainteresowanym K. S. były umowami o dzieło czy też umowami o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu, a w konsekwencji, czy zainteresowany podlegał w spornych okresach obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu.

W powyższym zakresie Sąd Okręgowy przeprowadził stosowne postępowanie dowodowe, a w swych ustaleniach i wnioskach nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów wynikające z przepisu art. 233 k.p.c., nie popełnił też istotnych uchybień w zakresie zarówno ustalonych faktów, jak też ich kwalifikacji prawnej uzasadniających ingerencję w treść zaskarżonego orzeczenia. Sąd Okręgowy dokonał bowiem trafnej analizy umów łączących wnioskodawcę i zainteresowanego, uznając prawidłowo, że były to umowy o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

Rozważania dotyczące zakwalifikowania umów łączących wnioskodawcę z zainteresowanym jako umów o dzieło lub jako umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, należy przeprowadzić z uwzględnieniem treści art. 353<sup>1</sup> k.c. ustanawiającego zasadę swobody umów. Zasada ta umożliwia stronom wybór rodzaju stosunku prawnego, który będzie ich łączył, przy czym możliwe jest kształtowanie stosunków zobowiązaniowych w sposób odmienny niż czynią to umowy nazwane, uregulowane w kodeksie cywilnym lub w innych ustawach. Strony mogą stosować umowy nazwane w kształcie, jaki wynika z odpowiednich aktów prawnych, mogą również wzorować się na nich, ale określając łączący je stosunek zobowiązaniowy dokonywać modyfikacji lub uzupełnień, tak aby ukształtować najbardziej dla nich odpowiedni instrument prawny, mogą też tworzyć zupełnie nowe rodzaje umów (por. Kodeks Cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część ogólna pod red. A. Kidyby, LEX, 2010 r.).

Zasada swobody umów nie ma jednak charakteru bezwzględnego, a zadaniem sądu rozpoznającego daną sprawę jest ocena łączącego strony stosunku zobowiązaniowego pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również zgodności z właściwością (naturą) stosunku prawnego. Przekroczenie przez strony zasady swobody umów poprzez naruszenie wyżej wymienionych kryteriów może oznaczać nieważność umowy bądź jej części. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie dosłowne, literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy (art. 65 § 2 k.c.).

Wykonywanie za wynagrodzeniem określonego rodzaju czynności przez jedną osobę na rzecz drugiej - w zależności od pozostałych cech zamierzonego stosunku prawnego – co do zasady może zostać zakwalifikowane w ramach omówionej powyżej zasady swobody umów jako umowa o pracę, umowa o dzieło, umowa zlecenia bądź też umowa o świadczenie usług, do której na mocy art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

W niniejszej sprawie poza sporem pozostaje okoliczność, że umowy zawarte pomiędzy wnioskodawcą i zainteresowanym nie miały charakteru umów o pracę. Skarżący stoi na stanowisku, że były to umowy o dzieło, pozwany zaś argumentował, iż mają one charakter umów zlecenia.

Umowy zawarte między stronami nie mogły także zostać zakwalifikowane jako umowy zlecenia, gdyż na ich podstawie zainteresowany nie zobowiązał się do wykonywania na rzecz wnioskodawcy czynności prawnych, lecz czynności faktycznych. Wobec powyższego, sporne umowy nie spełniają jednego z podstawowych warunków niezbędnych do bytu umów zlecenia, określonych przepisem art. 734 k.c. Za sprawą jednak art. 750 k.c. przepisy o zleceniu znajdują zastosowanie do przedmiotowych kontraktów, albowiem stosuje się je do umów o świadczenie usług, a więc czynności o charakterze faktycznym, które nie muszą prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. W odróżnieniu od umowy o dzieło, umowa zlecenia oraz umowy o świadczenie usług są umowami starannego działania. Choć zakładają one dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, to jednak działający z zachowaniem należytej staranności zleceniobiorca - w razie niezrealizowania celu umowy - nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Umowa zlecenia nie akcentuje konkretnego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia - nie wynik zatem, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia, tj. elementem przedmiotowo istotnym. Zastosowanie znajdzie również zasada związania osoby wykonującej usługę wskazówkami kontrahenta i wyjątki od niej (art. 737 k.c.), obowiązek informowania dającego zlecenie i wydania mu uzyskanych korzyści oraz zbędnych rzeczy i pieniędzy, ewentualnie z odsetkami (art. 740 i 741 k.c.).

Natomiast przez umowę o dzieło, zgodnie z art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Co prawda kodeks cywilny nie podaje definicji „dzieła”, jednak w doktrynie i orzecznictwie jednomyślnie przyjmuje się, że wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy. Jako że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z 21.12.1993 r., III AUr 357/93, OSA 1994/6/49). Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nadto cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy. Innymi słowy - z chwilą ukończenia dzieła staje się ono odrębne od twórcy. W przypadku rezultatu materialnego, samoistną wartością, dla której osiągnięcia strony zawarły umowę o dzieło jest konkretna rzecz (np. wykonany na zamówienie mebel, wyremontowany lokal). Wskazuje się również, że jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Istotą umowy o dzieło jest więc zawsze osiągnięcie umówionego przez strony konkretnego i sprawdzalnego rezultatu, a nie - jak w przypadku umowy zlecenia - staranne działanie. Zgodnie z powyższym, przyjmujący zamówienie odpowiada więc za nieosiągnięcie określonego efektu pracy, a rodzaj i intensywność pracy świadczonej w celu wykonania dzieła pozostają bez znaczenia dla jego odpowiedzialności umownej (Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania - część szczególna, Z. Gawlik, A. Janiak, A. Kidyba, K. Kopaczyńska - Piecziak, G. Koziół, E. Niezbecka, T. Sokołowski, LEX 2010).

Umowa o świadczenie usług nie może być z kolei umową, której celem byłoby osiągnięcie rezultatu, pozwalającego na jej zakwalifikowanie jako umowy o dzieło. Innymi słowy, umowy o osiągnięcie rezultatu, stanowiącego dzieło w rozumieniu przepisów art. 627 i n. k.c., nie mogą zostać zakwalifikowane jako umowy o świadczenie usług. Oznacza to, że z zakresu art. 750 k.c. wyłączone są nie tylko umowy o dzieło, ale także inne umowy nazwane, których celem jest osiągnięcie określonego rezultatu, zarówno takie, do których przepisy o umowie o dzieło znajdują odpowiednie zastosowanie, jak i takie, które mają regulację ustawową niezawierającą takiego odesłania. Cechą charakterystyczną

takich umów jest również to, że zazwyczaj są to umowy oparte na zaufaniu między stronami i z uwagi na to wymagają osobistego wykonania przez usługodawcę (M. Nesterowicz (w:) J. Winiarz, Komentarz, t. II, 1989, s. 692; por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 15.09.2008 r., I ACa 84/08, Apel. W-wa 2009, nr 2, poz. 14). Zlecający usługę powierza jej wykonanie danej osobie w zaufaniu do jej umiejętności, kwalifikacji, wiedzy i innych walorów. Świadczeniem usług może być zarówno wykonywanie czynności faktycznych, jak i prawnych. Jednakże spod dyspozycji art. 750 k.c. wyłączone są umowy o świadczenie usług polegających na dokonywaniu czynności prawnych. W związku z tym należy przyjąć, że art. 750 k.c. ma zastosowanie do umów o świadczenie usług, polegających na dokonywaniu czynności faktycznych.

Z okoliczności faktycznych niniejszej sprawy wynika, że wnioskodawca w dniach 1 czerwca 2009 r., 1 sierpnia 2009 r., 1 września 2009 r., 1 października 2009 r. i 1 lutego 2010 r. zawarł z zainteresowanym umowy nazwane umowami „o dzieło”, których przedmiotem było wykonanie w określonych terminach usługi montażowo – budowlanej polegającej na zamontowaniu określonej liczby okien.

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania prawne, nie ulega wątpliwości, że przedmiotowe umowy nie miały – jak argumentuje skarżący – charakteru umowy o dzieło. Już sama treść umowy z dnia 1 lutego 2010 r., wskazująca jako jej przedmiot wykonanie usług montażowo – budowlanych sugeruje, iż jest to umowa o świadczenie usług. Rację ma wprawdzie skarżący, iż użycie w treści umowy wyrazu „usługi” nie może jeszcze kategorycznie przesądzać o zakwalifikowaniu jej jako umowy o świadczenie usług zamiast umowy o dzieło, jednak pozostałe okoliczności potwierdzają ten nasuwający się od początku wniosek.

Wskazać przede wszystkim należy, iż zarówno z treści umów jak i zeznań wnioskodawcy oraz świadków B. M. i Z. T. wynika, iż zadaniem zainteresowanego nie było stworzenie dzieła, jako konkretnego i indywidualnie oznaczonego rezultatu pracy przyjmującego zlecenie, ale raczej wykonywanie pewnych określonych czynności, polegających na zamontowaniu okien.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, zawarcie przed strony umowy o dzieło można by rozważyć, gdyby wnioskodawca powierzył zainteresowanemu nie tylko montaż, ale całościowe wykonanie okien. Zważyć bowiem należy, iż dziełem nie można nazwać jakiegokolwiek rezultatu pracy. Fakt więc, iż w wyniku pracy zainteresowanego powstawało zamontowane okno, nie oznacza jeszcze, iż sam montaż można nazwać dziełem. Aby można było mówić o wykonanej pracy jako o dziele, musi ono stanowić samodzielny materialny bądź niematerialny byt, a nie tylko etap większej realizacji. W przypadku okien, dziełem mogłyby więc być ewentualnie zamontowane okna jako całość prac z nimi związanych. Wbrew jednak twierdzeniom skarżącego, wnioskodawca nie dostarczał zainteresowanemu jedynie materiału do wykonania dzieła, ale w zasadzie gotowy produkt, wymagający jedynie ostatecznego wykończenia w postaci zamontowania ich w otworach ścian. W sytuacji więc, gdy wnioskodawca powierza zainteresowanemu gotowe już okna, a rola wykonawcy sprowadza się jedynie do zamontowania ich, nie może być mowy o stworzeniu przez niego samodzielnego dzieła. Wykonywał on bowiem jedynie określone czynności, stanowiące etap budowy zmierzający do finalnej realizacji obiektu budowy.

Odnosząc się do apelacji wnioskodawcy, wskazać należy, iż sama powtarzalność czynności nie świadczy jeszcze o wykonywaniu pracy w ramach umowy o świadczenie usług a nie dzieło. Niemniej jednak zważyć należy, iż gdy umowa kładzie większy nacisk na ilościowe niż jakościowe wykonanie czegoś, przemawia to za uznaniem jej za umowę o świadczenie usług. W przedmiotowej umowie zaś, choć nie wskazano ilości okien, jakie miał zamontować zainteresowany, zaznaczając jedynie, że chodzi o większą ich ilość, to z zeznań wnioskodawcy jasno wynika, iż zdaniem zainteresowanego było zamontowanie określonej ilości okien. Z całokształtu okoliczności wynika, iż wnioskodawcy chodziło nie o montaż jakiegoś nadzwyczajnego rodzaju, odróżniającego się jakiś sposób od innych montażów, ale po prostu o prawidłowy montaż okien. Umowa (pisemna ani jej ustne doprecyzowania) nie akcentowała bowiem obowiązku uzyskania indywidualnie określonego rezultatu, lecz skupiała się na staraniach podejmowanych w celu osiągnięcia tego wyniku. Mimo zaś iż montaż okien nie jest czynnością na tyle prostą, aby można ją było wykonywać bez żadnego przeszkolenia, nie wymaga również jakichś nadzwyczajnych umiejętności. Sąd Apelacyjny nie ma zatem żadnych wątpliwości co do tego, iż była to umowa starannego działania, zmierzająca do osiągnięcia określonego



rezultatu. W umowie o świadczenie usług podstawą jest bowiem nie wynik, ale starania w celu osiągnięcia tego wyniku. Podkreślenia także wymaga, iż sam fakt sprawdzenia prawidłowości wykonania zadania przez wnioskodawcę nie przekreśla możliwości uznania umowy za umowę o świadczenie usług. Umowa starannego działania nie oznacza bowiem, iż nie podlega ona żadnej kontroli, ale że podlega ona kontroli tylko w takim zakresie, czy wykonawca dołożył należytych starań do tego, aby wykonać usługę prawidłowo.

W kontekście powyższego, Sąd I instancji doszedł do prawidłowych wniosków, że przedmiotowe umowy nie są umowami o dzieło. Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało bowiem, że rzeczywistą wolą stron nie było zawarcie umowy o dzieło, gdyż celem podejmowanych czynności nie było osiągnięcie konkretnego rezultatu, który podlegałby ocenie. Były to umowy starannego działania, mające charakter umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

Reasumując, Sąd Apelacyjny podzielił i uznał za własne zarówno ustalenia faktyczne, jak i ocenę prawną dokonane przez Sąd I instancji, stanowiące podstawę zaskarżonego rozstrzygnięcia. Skoro więc Sąd Okręgowy trafnie ustalił, iż wnioskodawcę i zainteresowanego łączyły umowy o świadczenie usług, to rozstrzygając spór prawidłowo też w oparciu o art. 6 ust. 1 pkt 4 w zw. z art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13.10.1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych ustalił, iż w spornych okresach zainteresowany podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację.